

Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie współczesnych społeczeństw bez informatyki. Towarzyszy ona nam w aktywności zawodowej i życiu prywatnym. Przeobrażenia, które dokonują się w tej sferze są bardzo dynamiczne. Skutkują one postępowaniem ekonomicznym i technologicznym, ale również powstawaniem nowych zagrożeń. System prawny nie może pozostać wobec nich bierny.

Do najważniejszych prawnych kwestii spornych wiążących się z informatyką należą zagadnienia dotyczące funkcjonowania przeglądarek internetowych, a zwłaszcza przeglądarki internetowej Google. Podkreślić należy, że przeglądarki internetowe są wysoce użyteczne, a ich rozwój sprzyja postępowi gospodarczemu. Przedsiębiorstwo kontrolujące Google dysponuje jednak ogromną siłą rynkową i niewyobrażalnymi zasobami danych o użytkownikach. Jest ono zdolne do zakłócania mechanizmów konkurencyjnych na rynkach zależnych, a jego działalność budzi obawy dotyczące poszanowania prawa do prywatności.

Sposób reakcji systemu prawnego na wskazane zagrożenia stanowi przedmiot ożywionej debaty. Bardzo aktywna na tej płaszczyźnie jest Komisja Europejska. Wydała ona wysoce kontrowersyjne decyzje, które ograniczają swobodę przetwarzania danych przez Google. Zapewniają one obywatelom Unii Europejskiej realizację „prawa do bycia zapomnianym” oraz ograniczają zakres dopuszczalnego zniekształcania wyników wyszukiwania. Komisja Europejska prowadzi obecnie szereg kolejnych postępowań antymonopolowych w sprawach dotyczących praktyk rynkowych Google, które powinny zakończyć się wydaniem decyzji w najbliższych miesiącach.

Projekt służyć ma zbadaniu tego, w jaki sposób prawo antymonopolowe powinno być stosowane wobec Google. W jego ramach zidentyfikowane zostaną zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania mechanizmów konkurencyjnych, które wiążą się z działaniami Google. Podjęta zostanie też próba dokonania oceny działań antymonopolowych podejmowanych wobec Google w Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na różnice w podejściu Amerykanów i Europejczyków do tego zagadnienia. Ich dobrą ilustracją jest reakcja prezydenta Baraca Obamy na decyzję Komisji Europejskiej w sprawie „prawa do bycia zapomnianym”. Stwierdził on, że decyzja ta stanowi przejaw europejskiego protekcjonizmu mającego chronić europejskie przedsiębiorstwa przez bardziej efektywnymi amerykańskimi rywalami (*was driven by the “commercial interests” of the region’s tech companies who struggle to compete with better American rivals*) - <https://www.ft.com/content/41d968d6-b5d2-11e4-b58d-00144feab7de>.

Warto zbadać, czy rzeczywiście działania Komisji Europejskiej wytłumaczyć można jedynie niechęcią wobec amerykańskiego rywala europejskich przedsiębiorców i ustalić, kto ma rację w sporach dotyczących praktyk stosowanych przez Google.